

„Kim jest dla mnie dzisiaj Patron naszej szkoły, Rotmistrz Witold Pilecki?”

Zapraszamy Państwa do lektury wypowiedzi pisemnych uczniowskich na temat: „Kim jest dla mnie dzisiaj Patron naszej szkoły, Rotmistrz Witold Pilecki?”

Weronika Wąsak, kl. IIIb LO

Współczesnej młodzieży potrzeba silnych autorytetów. Naprawdę trudno jest pozostać sobą, gdy wszechobecne komercyjne media promują licznych celebrytów, którzy zawsze nienagannie wyglądają, są szeroko uśmiechnięci i prowadzą idealne życia, z których bogatą relację można zobaczyć na portalach społecznościowych. Młodzi ludzie zagubieni w tym wszechogarniającym chaosie bezużytecznych informacji zatracają się w próbach uczynienia swojego życia choć odrobinę perfekcyjnym, bo taki właśnie dociera do nich przekaz. Nawet najbardziej pewna siebie osoba, może zechcieć schudnąć, kiedy zobaczy te wszystkie fit blogerki przekonujące, że naprawdę MUSI zrzucić kilka kilogramów, bo to z korzyścią dla niej samej, a z ich programem ćwiczeń to nie będzie wcale takie trudne.

Nie bez przyczyny media są nazywane czwartą władzą. Mają ogromny wpływ na młodych ludzi, nie więc dziwnego, że są oni rozdarci między tym, co kreuja portale społecznościowe, a wartościami, które wpajali im rodzice, a które mogą wydawać się staroświeckie lub banalne.

Tak to już jest, że następne pokolenia pragną stworzyć własną historię, odrzucają schedę przodków. Średniowiecze definitywnie odcięło się od antyku, oświeceniowcy od zabobonnych, ich zdaniem, ludzi średniowiecza, romantycy skrytykowali oświeceniowców, a pozytywiści romantyków. To zupełnie normalne, że młodzież chce zmieniać świat, zostawić swój ślad na niezapisanych jeszcze kartach historii, ale często niesłusznie odrzuca przy tym wzorce z przeszłości, skupiając się na nieskończeniu doczesnej terażniejszości.

Józef Piłsudski powiedział: „Naród, który nie szanuje swojej przeszłości, nie zasługuje na szacunek terażniejszości i nie ma prawa do przyszłości”. Pozwolę sobie sparafrazować te jakże prawdziwe słowa. Młodzi ludzie, którzy nie znają historii swojego państwa, którzy nie wiedzą komu zawdzięczają życie w niepodległej ojczyźnie, nie będą potrafili odnaleźć siebie w przytłaczającej ich terażniejszości, a co za tym idzie, nie zbudują wzniosłej przyszłości, bo opiera się ona na fundamentach wieków minionych. A przeszłość Rzeczypospolitej Polskiej naznaczona jest krwią licznych bohaterów, o których zatraceni w szalejącym tempie życia ludzie czasem nie pamiętają.

Spoglądając wstecz możemy odnaleźć wiele godnych naśladowania życiorysów. Przytoczę tutaj historię bohatera drugiej wojny światowej, o którym mieliśmy zapomnieć. Którego życie naznaczone było piętnem walki o wolność. Z którego komunistyczne władze chciały zrobić przestępcę i wymazać jego zasługi z historii Polski. O kim mowa? O bojowniku o wolność, powstańcu warszawskim, byłym więźniu Auschwitz, rotmistrzu Wojska Polskiego. O Witoldzie Pileckim, żołnierzu wyklętym.

Ktoś mógłby zapytać: „Dlaczego właśnie o nim? Co jest tak niezwykłego w jego biografii, że może być ona wzorem?”. Odpowiem: wszystko. Pilecki to prawdziwy bohater i nie znam słowa, które mogłyby lepiej opisać jego życie. Od dziecka służył w szeregach różnych organizacji, począwszy od harcerstwa aż po Armię Krajową. Wsławił się odwagą podczas Bitwy Warszawskiej, uczestniczył w kampanii wrześniowej, a po jej upadku, jego oddział nadal walczył partyzancko. Po jego rozwiązaniu, Pilecki zaangażował się w działalność konspiracyjną, dobrowolnie udał się do Auschwitz, by móc zdać raport z warunków panujących w obozie i stworzył tam ruch oporu. Po ucieczce służył w Armii Krajowej i wziął udział w Powstaniu Warszawskim, mimo iż jako członkowi organizacji „NIE” nie wolno było mu się włączyć do walk. Po wojnie stworzył od nowa siatkę konspiracyjną. Za swoją działalność został aresztowany przez komunistyczne władze, a po pokazowym procesie

stracony w mokotowskim więzieniu. O pochowanym w bezimiennym grobie żołnierzu mieliśmy zapomnieć.

Ale pamiętamy i pamiętać będziemy. Bo poświęcenie rotmistrza może inspirować do dziś. Witold Pilecki jest dla mnie symbolem siły charakteru i niezłomności w dążeniu do tego, w co się wierzy. A Pilecki wierzył w niepodległą ojczyznę i za jej wolność zginął. Przez niemal całe życie nieprzerwanie walczył o spełnienie swoich ideałów. I teraz, kiedy stoję przed wyborem drogi, którą podążę w dorosłym życiu, mając w alternatywie ścieżkę promowaną przez media oraz tę, często trudną, ukształtowaną przez największe wartości jakie wyznaję, decyzja może być tylko jedna. I mam nadzieję, że wystarczy mi wytrwałości, by jak rotmistrz Witold Pilecki, wbrew przeciwnościom losu dążyć do spełnienia najważniejszych i najgłębiej skrywanych pragnień oraz ideałów, w które wierzę.

Adrianna Borzym, kl. Ib LO

Kim jest dla mnie Witold Pilecki? To pytanie w ostatnich dniach było zapewne najczęstszym z zadawanych w murach naszej szkoły, lecz czy odpowiedź na nie jest oczywista? Dla wielu ludzi kwestia bohaterów narodowych, którym zawdzięczamy dzisiejszą wolność, często schodzi na dalszy plan, a tak być nie powinno. Uważam, że pamięć o wybitnej osobie Rotmistrza Pileckiego ma za zadanie pozostać na kartach naszej historii jako rzecz nienaruszalna i niezapomniana.

Harcerz, żołnierz, bohater, rotmistrz - to tylko kilka tytułów, które można nadać naszemu przysłemu patronowi. Początkowo brał on udział w dywersyjnych akcjach harcerskich. To przygotowało go do dalszych działań o wiele bardziej poważnym tle. Walka w wojnie polsko-bolszewickiej, w Bitwie Warszawskiej czy też w buncie Żeligowskiego - te wydarzenia były dopiero początkiem ciężkiego losu młodego Pileckiego.

1 września 1939 roku - wybuch drugiej wojny światowej. Witold Pilecki po zakończeniu działań dotyczących kampanii wrześniowej udaje się do Warszawy - tam zostaje organizatorem jednego z konspiracyjnych oddziałów Tajnej Armii Polskiej. W takich okolicznościach zapada decyzja o (samobójczej, zdaniem wielu ludzi) misji Witolda, która polegać miała na dobrowolnym złapaniu się w ręce Niemców, a co za tym idzie - trafieniu do rosnących w tamtych czasach w siłę obozów koncentracyjnych.

Plan został wcielony w życie w nocy z 21 na 22 września 1940 roku. Pilecki zostaje umieszczony w KL Auschwitz. Mimo morderczych warunków, udaje mu się stworzyć ruch konspiracyjny, który miał na celu wszelką pomoc więźniom. Te czyny świadczą jedynie o odwadze tego człowieka, poświęceniu oraz całkowitemu oddaniu sprawie. Czy w dzisiejszych czasach każdy Polak byłby do tego zdolny? Czy walczyłby on w obronie swojej Ojczyzny? Dla Witolda Pileckiego był to obowiązek wobec siebie i swojego narodu. Był on dumny ze swoich wyborów, które dały szansę na podniesienie Polaków na duchu w trudnych czasach okupacji i niewoli.

W obozie Pilecki spędza 3 lata - niełatwo jest sobie wyobrazić wszystkie niedogodności panujące w tym miejscu. Pomimo braku podstawowych środków do życia, Więzień nr 4859 wciąż jest na siłach, by mieć jakkolwiek nadzieję na lepsze jutro. Wraz z dwoma towarzyszami dokonuje rzeczy wręcz niewiarygodnej - ucieka z Auschwitz w kwietniu 1943 roku.

Po tych wydarzeniach Witold Pilecki otrzymuje tytuł rotmistrza, bierze udział w Powstaniu Warszawskim, a w 1944 r. ponownie trafia do niewoli niemieckiej. Nadchodzi jednak 1945 rok, który niesie wraz ze sobą nadzieję na koniec wojny. Tak też się staje - walka dobiega końca, Rotmistrz odzyskuje wolność. Do władzy dochodzą komuniści - wraz z tym faktem rozpoczęte zostają akcje przeciwko polskiemu podziemiu. Proces Pileckiego, razem z jego towarzyszami rozpoczyna się w marcu 1948 roku. Rozprawa w swoim założeniu miała

dotyczyć domniemanej szpiegowskiej działalności skazanego, a także współpracy z Niemcami w czasie działań wojennych. Wszystkie te zarzuty były fałszywe, dopasowywane do wygodnej dla oskarżycieli wersji. Mimo możliwości zwrócenia się o pomoc do Bolesława Bieruta, który mógł złagodzić wyrok skazańców, Pilecki nie decyduje się na to. Dnia 25 maja 1948 roku życie rotmistrza Witolda Pileckiego dobiega końca - ginie on z rąk ludzi zaślepionych własnymi poglądami, bezmyślnie podążających za rozkazami powojennej, komunistycznej władzy.

Wyżej opisane dokonania naszego przyszłego patrona to tylko niektóre elementy jego życia, które z pewnością przyczyniły się do odzyskania przez Polskę wolności, a które w najbliższej przyszłości przyświecać nam będą w zwykłej codzienności. Witold Pilecki, nie był jedynie żołnierzem - posiadał kochającą żonę Marię oraz dzieci, które każdego dnia żywiły nadzieję na powrót ojca. Możemy tylko domyślać się, jak trudne musiały być dla niego wszystkie rozstania i pożegnania z rodziną. Jego wybory pokazują jednak, że zawsze na pierwszym miejscu nie stawiał swojego szczęścia - troszczył się o dobro ogółu. Nigdy nie wyparł się swojego pochodzenia, nie wstydził się go.

Wracając do pytania postawionego na początku mojej pracy, śmiało mogę stwierdzić, iż Witold Pilecki jest dla mnie wzorem do naśladowania. Jego historia pokazuje, że nie ma rzeczy niemożliwych, jeśli tylko nasz cel postawiony jest w słusznej sprawie. Osoba Rotmistrza ukazuje nam obraz człowieka nieustraszonego, dumnego ze swych czynów oraz gotowego na poświęcenie w imieniu czegoś cenniejszego niż wszystkie dobra materialne, udogodnienia czy przywileje - jest on gotów na poświęcenie w imieniu swojej Ojczyzny, bez względu na poniesione koszty.

Jakub Lewandowski, kl. Ib LO

„Bohater naszych czasów”- tak Witolda Pileckiego określał autor jego biografii. W czasach Internetu, korporacji i gonitwy za sławą i pieniędzmi, słowo „bohater” wydaje się być enigmatyczne. Kto z nas poświęca się dziś na rzecz drugiego człowieka? Kto z nas oddałby życie za słuszną sprawę?

Kiedyś było wielu takich ludzi, jednym z nich był rotmistrz Witold Pilecki - oficer kawalerii, uczestnik wojny polsko-bolszewickiej i wojny obronnej Polski, społecznik i wielki patriota, żołnierz podziemia, dobrowolny więzień Auschwitz. Uczestnik Powstania Warszawskiego, kochający mąż i ojciec dwójki dzieci.

Został skazany przez władzę ludową na śmierć, ponieważ zawsze stał po stronie wolnej Polski. Jako obywatel ziemski działał na rzecz innych, starając się przyciągać do prac społecznych swoich najbliższych, zajmował się także opieką społeczną. Dobrowolnie dał osadzić się w obozie Auschwitz, by stworzyć tam ruch oporu. Pomimo, że nie był pewny swojego losu po pojmaniu, zorganizował tam sprawnie działającą siatkę ruchu oporu, która pomagała innym więźniom w przetrwaniu w nieludzkich, obozowych warunkach.

Było to wielkim poświęceniem dla ojczyzny. Dla Nas. Dla nas młodych, beztruskich, to człowiek legenda. To człowiek, którego znamy z filmów, artykułów czy opowiadań. Bo o Nim warto opowiadać, rozmyślać i czerpać z jego czynów inspirację.

Nadanie naszej szkole imienia Witolda Pileckiego, to zaszczyt. Znak dla nas, byśmy odnaleźli w swych sercach ideały i ku nim podążali. Byśmy swymi czynami dawali świadectwo swego patriotyzmu.

To mobilizacja do działania dla wielu z nas oraz impuls do zastanowienia się nad samym sobą. Współcześnie szacunek i umiłowanie ojczyzny zacierane są przez interesy osobiste. Więzy emocjonalna z narodem rozrywana jest przez luźne traktowanie przynależności kulturowej. Zafascynowani kulturą zachodnią tracimy poczucie tożsamości narodowej.

Objęcie szkoły patronatem tak wielkiego, choć nie przez wszystkich znanego bohatera to wielkie wyróżnienie, a dla nas, uczniów tej szkoły, powód do dumy.

Dziś rotmistrz Pilecki jest dla mnie kimś więcej niż postacią historyczną - jest wzorem człowieka o niezwykłym charakterze; człowieka, którego heroizmu i patriotyzmu nie potrafiły stłumić hitlerowskie obozy ani sowieckie tortury; człowieka, który swoje najważniejsze wartości stawiał ponad wszystko; człowieka, który zginął za ojczyznę.

Aleksandra Radziszewska, kl. IV OSSP

Pamiętam, kiedy jako dziecko codziennie przed zaśnięciem czytałam książki. Podróżnicy przeżywający różnorakie przygody, księżniczki i ich wymarzone życie, rycerze opiekujący się słabszymi. Nie było to dla mnie niczym niezwykłym, a bardziej zwyczajem; tradycją, do której przywykłam. Mimo wszystko bajkowy świat pozostawał w mej świadomości nierzeczywisty - nie podejrzewałam, że opisywane przez bajkopisarzy wydarzenia mogą mieć jakiegokolwiek oparcie na faktach. Życie lubi jednak udowadniać nam nasze błędy z biegiem czasu. Wielcy bohaterowie, których znałam z opowieści tak naprawdę pojawiali się również w świecie realnym. Jednym z nich, o którym dowiedziałam się dzięki szkole jest Witold Pilecki. Można go podsumować w dwóch słowach: wybitna postać. Ja jednak chciałabym trochę rozwinąć tę myśl.

Rotmistrz swoje życie poświęcił nie tylko walce z wrogami w imię Ojczyzny (za co oczywiście doceniamy go i jesteśmy mu wdzięczni w największym stopniu). Kształcił się w każdym kierunku, który uważał za ciekawy lub potrzebny mu w danym momencie (wydział rolny, ASP w Wilnie). Był też synem, mężem i ojcem, a obowiązki każdej z tych ról spełniał wzorowo. Swoje potomstwo wychowywał wojskowo. Robił to nawet poprzez listy. Cenił również szwadron krakusów, który zwano jego trzecim dzieckiem. W życiu wielokrotnie ryzykował: chcąc na własne oczy ujrzeć sytuację w Oświęcimiu, dał się złapać na Żoliborzu. Trafił też do Auschwitz, które chciał rozbić wewnątrz, tworząc ruch oporu i meldując AK w oczekiwaniu pomocy, która nie nadeszła. Z tegoż więzienia zbiegł, by udowodnić swoją waleczność w powstaniu Warszawy. Spisał pełny raport z Auschwitz, został aresztowany i skazany na śmierć za absurdalne zarzuty. Zginął 25 maja ok. 21:30 tak jak wielu innych - od strzału w potylicę, pomimo iż jak inni nie był. Pośród wielu wspaniałych, ale często mało znanych Polaków, dzięki którym działaniom nasz kraj odzyskał wolność i niepodległość, był on jednym z tych narodowych herosów.

W dzisiejszych, trudnych pod innymi względami, czasach XXI wieku, Pilecki stanowi przykład sylwetki wartej naśladowania i podziwiania (np. poprzez nadawanie szkole jego imienia i uświadamianie młodzieży o jego wielkości).

Ewelina Borek, kl. Ia LO

Sądzę, że wybór Rotmistrza Witolda Pileckiego na patrona naszej szkoły jest dobrą ideą, ponieważ był on bardzo odważnym i honorowym bohaterem narodowym. Dzięki pomyślnemu zakończeniu II wojny światowej na szczęście nie ma takiej potrzeby, ale każdy młody polski obywatel powinien brać przykład z postaci Rotmistrza. Zarówno w codziennych sytuacjach, jak i w razie konieczności.

Po pierwsze - odwaga. Dobrowolne oddanie się w ręce obozu koncentracyjnego Auschwitz, żeby tam zorganizować konspirację wojskową i zdobyć wiarygodne dane o zbrodniach popełnianych przez Niemców było przejawem wielkiej odwagi. Rozmowy prowadzone z uwięzionymi w obozie oświęcimskim były trudne, ale ideowość Witolda i widoczny brak

żądzy władzy doprowadziły do scalenia wszystkich odłamów konspiracyjnych. Razem z towarzyszami opracowywał szczegółowe plany akcji w różnych sytuacjach.

Poza tym Rotmistrz Pilecki miał swoje zdanie. Dobrze wiedział czego chce, a chciał walczyć za Polskę. Był kawalerzystą do momentu przegrania kampanii wrześniowej, a potem inspektorem organizacyjnym. Mimo że w późniejszym czasie objął funkcję pierwszego Szefa Sztabu Głównego TAP (Tajnej Armii Polskiej), nie miał w zwyczaju wyłączać rozkazywać innym. Sam wychodził na front walczyć najpierw przeciw Rosji, potem przeciw Niemcom. Miał wiele możliwości rozwoju, jednak pozostał wierny Polsce do końca swojego życia.

Warto dodać, że Oświęcim wywarł straszne wrażenie na Rotmistrzu. Nie zбочzył on jednak ze swojej drogi. Postanowił połączyć grupy konspiracyjne w Auschwitz i przygotować je do powstania. Pobyt w obozie pełen był przeróżnych komplikacji, z którymi Pilecki walczył. Były to duże utrudnienia, jednak nie poddał się. Obozowe przeżycia nie tylko nie załamały Pileckiego psychicznie, ale jakby dodatkowo mobilizowały do walki i działania. Trzykrotnie poważnie zachorował, ale pod opieką dr Jana Deringa, żołnierza TAP powrócił do sił.

Z powyższych argumentów wynika, że czynów i zalet Rotmistrza Witolda Pileckiego można byłoby wymieniać dużo. Dzień 12 października 2018 r. będzie więc bardzo ważnym wydarzeniem w historii ZSOiZ w Ciechanowcu. Od tej pory nasza szkoła będzie z dumą nosić imię Rotmistrza.

Michał Czarkowski, kl. Ia LO

Każdy żyjący człowiek na świecie posiada swoje własne, osobiste autorytety. Takimi „chodzącymi autorytetami” z natury są zwykle jacyś uznani aktorzy, piosenkarze, sportowcy, czyli generalnie rzecz ujmując – celebryci. Istnieją jednakże również i takie osoby, dla których wzorcami są bohaterowie wojenni. Niczym jakoś niezwykle zadziwiającym będzie zatem stwierdzenie, że Rotmistrz Witold Pilecki może być tego typu postacią. Postacią, która jest w stanie stać się autorytetem dla pokolenia młodych Polaków. Dzieje jego życia są bowiem historią, na której temat można by wygłaszać liczne; publiczne przemówienia czy też pisać na jej temat niesamowicie długie referaty. W mojej dzisiejszej pracy jednak skupię się jedynie na krótkim przedstawieniu owego bohatera, a także na udowodnieniu i pokazaniu, że Witold Pilecki to moim zdaniem, dzięki swoim zasadom, postawie w czasie wojny oraz wyznawanym wartościom idealny patron, naszego ZSOiZ w Ciechanowcu.

Na samym wstępie warto wspomnieć chociażby o tym, że Witoldowi Pileckiemu w trakcie swojego życia zdarzało się używać niejednokrotnie wielu pseudonimów (co było bardzo typowym zabiegiem stosowanym podczas okupacji), takich jak między innymi: Witold, Druh, Roman Jezierski, Tomasz Serafiński, Leon Bryjak, Jan Uznański, Witold Smoliński. Urodził się on 13 maja 1901 roku w Ołońcu, zmarł natomiast 25 maja 1948 w Warszawie. W armii znany był przede wszystkim z tego, że pełnił on funkcję rotmistrza kawalerii Wojska Polskiego, a także był współzałożycielem Tajnej Armii Polskiej. Należał on ponadto do żołnierzy Armii Krajowej. Swego czasu był również więźniem i organizatorem ruchu oporu w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu. Został skazany na karę śmierci przez władze komunistyczne Polski ludowej. Zabito go w 1948 r., a 1990 oczyszczono go ze stawianych mu na procesie zarzutów. Został kawalerem Orderu Orła Białego. Jako jeden z pierwszych tworzył raporty o Holokauście, zwane dalej „Raportami Pileckiego”.

Jak więc można łatwo wywnioskować na podstawie przedstawionej powyżej przeze mnie bardzo krótkiej biografii – Witold Pilecki był, i nadal jest po dziś dzień niepodważalnie jednym z największych polskich bohaterów wszech czasów. Stało się tak głównie za sprawą jego wielkiego heroizmu, oraz ogromnej niezłomności, jakimi wykazał się podczas wojny. Osobiście uważam, że rotmistrz Witold Pilecki to postać, której życiorys powinien być obowiązkowo omawiany na lekcjach historii we wszystkich polskich szkołach, bowiem

postać ta na przestrzeni minionych lat popadła niestety w przypadku niektórych w lekkie zapomnienie, co nie jest zjawiskiem dobrym. Zasluguje ona przecież na bardzo wielki szacunek z naszej strony – ze strony Polaków.

Weronika Moczulska, kl. Ia LO

Jako osoby urodzone i wychowane krótko przed, lub dokładnie w XXI wieku, możemy uchodzić za ludzi nieznaną biedę, okrucieństwa; niezdających sobie sprawy z trudów okupacji czy barbarzyństwa, jakim jest wojna. Owszem, mamy to szczęście, że nie musieliśmy dorastać w tamtych strasznych czasach, ale dziś, z wielkim szacunkiem i dumą odnosimy się do osób, które żyły w tamtym okresie. Wszyscy bez wyjątku, zarówno ludzie młodzi, jak i dorośli, powinniśmy znać historię swojego kraju i z dumą wspominać jej bohaterów - tych, którzy przelali krew za wolną Polskę.

Szczególny szacunek wyrażamy rotmistrzowi Witoldowi Pileckiemu, nowemu patronowi naszej szkoły, którego postać jest prawdziwym diamentem wśród polskich bohaterów wojennych. To przykład żołnierza, który dla dobra ojczyzny był gotowy do największych poświęceń. Niezlomny w walce, trwający w swoich postanowieniach, przebiegły, inteligentny, szlachetny - duma narodu polskiego. Pilecki to przykład wielkiego patrioty i bohatera, a dla nas, ludzi młodych, wzór do naśladowania.

Rotmistrz od 1939 roku działał w konspiracji antyniemieckiej. W 1940 roku dokonał swojego najwspanialszego, a zarazem najniebezpieczniejszego czynu. Kiedy to niemieckie władze okupacyjne organizowały na ziemiach polskich sieć obozów koncentracyjnych, rotmistrz Pilecki postanowił dobrowolnie tam trafić, żeby na własnej skórze sprawdzić, jakie warunki panują wewnątrz obozu. Swoją zaniar zrealizował 19 września 1940 roku. Tego dnia Niemcy przeprowadzili łapankę do obozu w Oświęcimiu w wielu zakątkach Warszawy. Pilecki wszedł w sam środek naboru na Żoliborzu. Za drutami okalającymi Auschwitz znalazł się w nocy z 20 na 21 września. Nieludzkie warunki panujące w obozie zszokowały nawet samego rotmistrza, co opisywał w swoich raportach. Sprawozdania przekazywał swoim przełożonym, w wyniku czego ludzie wreszcie dowiedzieli się o ludobójstwie dokonywanym przez Niemców. Rotmistrz stworzył również ruch oporu, który składał się z żołnierzy, znajdujących się w szeregach więźniów obozu. W nocy z 26 na 27 kwietnia 1943 roku wraz z dwoma mężczyznami uciekł z obozu, ale nie był to koniec jego działań na rzecz ojczyzny. Podczas powstania warszawskiego brał udział w czynnej walce, a po zakończeniu wojny, pomimo, że miał szansę uciec, by uniknąć prześladowań przez władze komunistyczne, nie opuścił kraju.

Z tego powodu został aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa. Za działalność na rzecz wolnej Polski, przeciwko komunistom, jako wyrok zasądono mu karę śmierci. 15 maja 1948 roku został zamordowany w celi więzienia na ulicy Rakowieckiej. Rotmistrz Witold Pilecki - żołnierz niezłomny, ochotnik do Auschwitz, prawdziwy bohater i polski patriot. Nasza szkoła z dumą będzie nosić jego imię.

Idąc ulicami współczesnych polskich miast, oglądając nowoczesne cuda architektury, parki, zakątki, restauracje, sklepy i narożne kawiarenki; powinniśmy pamiętać, że kilkadziesiąt lat temu były to tylko sterty gruzów i pyłów, dudniących odgłosami wybuchów, strzałów i wrzasków, wywołanych niepojętym ludzkim cierpieniem. Dzięki polskim bohaterom wojennym, takim jak rotmistrz Witold Pilecki, dziś możemy wyjść na te, niegdyś zrujnowane, a dziś tętniące życiem ulice i wykrzyknąć „Niech żyje wolna Polska!”.

Marta Węgrzyniak, kl. IIIb LO

Witold Pilecki był rotmistrzem Kawalerii Wojska Polskiego oraz współzałożycielem armii konspiracyjnej działającej w okresie II Wojny Światowej. Z własnej woli oddał się w ręce okupantów, aby trafić do obozu Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu. Tam prowadził obserwacje oraz zapisywał wszelkie informacje o panujących tam warunkach. Jest on niezaprzeczalnie postacią, którą należy pozostawić w swojej pamięci, a także uświadamiać każdego Polaka o istnieniu tak ważnej, wybitnej jednostki, ponieważ swoją siłą i niezłomnością stanowi wzór prawdziwego patrioty, którego priorytetem są losy kraju i walka o jego wolność.

Pojawia się pytanie: Dlaczego więc tak mało osób zna historię i zasługi tej postaci?

Wiąże się to z ówczesnie panującym ustrojem Polski. Wszelkie dokonania Pileckiego i prawda o nim nie mogły zostać przepuszczone przez cenzurę. Zapewne władze uważały, iż prawda może okazać się zbyt niesprzyjająca i niebezpieczna. Zazwyczaj zasługi bohaterów zostają docenione po ich śmierci, tak też było w przypadku tej postaci. Po zmianie ustroju politycznego wszyscy uwierzyli w słowa rotmistrza i przekonali się o istnieniu owego oświęcimskiego obozu. Uważam, iż Rotmistrz Witold Pilecki reprezentował swoją osobą ważne postawy, idee, a także stanowi doskonały wzór do naśladowania. Stał się autorytetem dla społeczeństwa i symbolem odwagi. Nie każdy człowiek poczuwa się do obowiązku walki o losy kraju i jest gotów do tak ogromnego poświęcenia, związanego z ryzykiem utraty życia. Dla nas, Polaków postać ta ma szczególne znaczenie. Każdy powinien zapoznać się chociaż w małym stopniu z jego biografią, jak i również darzyć szacunkiem i podziwem naszych narodowych bohaterów, aby ich postawy były inspiracją dla innych ludzi, a w każdym człowieku rodziła się gotowość do poświęcenia. Dzięki temu, iż narodowi będą przyświecały tak zaszczytne idee, w przyszłości może być więcej takich bohaterów, o których będą pamiętały przyszłe pokolenia.

Maciej Moczulski, kl. II b LO

Dzisiaj, kiedy nasza szkoła przyjmuje imię Witolda Pileckiego jako patrona, warto zadać sobie pytanie: Dlaczego On?

Wielokrotnie spotkałem się z pytaniem, dlaczego akurat rotmistrz ma być naszym patronem. Przecież mamy tylu wspaniałych patriotów: Piłsudski, Jan Paweł II. Według mnie, to jest misja. Misja naszych czasów, do której jesteśmy zmuszeni po długich latach zapomnienia tej osoby. Dlaczego w podręcznikach historii, z których uczymy się o Mezopotamii, Egipcie, nie znajdujemy nawet wzmianki o Pileckim? Dlaczego w Stanach Zjednoczonych, kraju ludzi, od których patriotyzmu mogłoby się uczyć wiele narodów, ludzie mogą bez zastanowienia cytować bohaterów II wojny światowej? Nie pamiętając o historii, staniemy się ludźmi obojętnymi, czym możemy doprowadzić do powtórzenia błędów popełnionych w przeszłości. Przez wiele lat władze komunistyczne starały się wyplenić pamięć o rotmistrzu. Powód tego jest prosty, był on zagrożeniem dla każdego, komu zależało na zgubie naszego kraju. Mamy szczęście, że dożyliśmy momentu, gdy przywracamy pamięć takim osobom jak rotmistrz Witold Pilecki. Jednak szkoda, że dopiero teraz, kiedy część społeczeństwa zapomniała go lub za wszelką cenę broni zapomnienia. Wybitny angielski historyk prof. Michael Foot zaliczył rtm. Witolda Pileckiego do szóstki najodważniejszych działaczy ruchu oporu II wojny światowej. Dlatego jako uczniowie szkoły Jego imienia mamy, wcześniej wspomnianą, misję pamiętania. Pamiętania o tym, kim był i kim byli jego oprawcy.

Dla mnie Witold Pilecki jest bohaterem, autorytetem, z którego powinniśmy brać przykład, jak żyć, z jakim poświęceniem i wytrwałością walczyć do samego końca.

Wioletta Łosicka, kl. III C LO

Kim dla mnie dzisiaj jest rotmistrz Witold Pilecki?

Rotmistrz Witold Pilecki został stracony 25 maja 1948r. Był organizatorem ruchu oporu w Auschwitz. Pośmiertnie w 2006 otrzymał Order Orła Białego. Jako osoba obdarzona zmysłem artystycznym, Pilecki musiał być wrażliwy i odczuwać więcej niż przeciętny człowiek. A mimo to, nie zawahał się przed żadnym poświęceniem, walką aż do zwycięstwa, był dzielny i oddanym żołnierzem, wzorem cnót do naśladowania. Został zamordowany przez tych, którzy nosili polskie nazwiska, lecz Polakami nie byli, a komunistycznymi zdrajcami polskiego narodu. Powstał z martwych. Jest wielkim wzorcem do naśladowania dla każdego Polaka. To fantastyczny bohater, który poświęcił swoje życie. Gdy zostanie odnaleziony jego grób - miejmy nadzieję, iż wkrótce - będzie on miejscem narodowej, patriotycznej pielgrzymki Polaków z całego świata. Młodzi Polscy patrioci wzorują się na czynach i dokonaniach Pileckiego. Cześć i Chwała Bohaterom!

Mateusz Gieros, kl. II B LO

Rotmistrz Witold Pilecki jest dla mnie bohaterem. Uważam tak, ponieważ podziwiam go za to, że za każdym razem gdy Polska była zagrożona utratą niepodległości. On stawał w obronie ojczyzny. Szczególne uznanie mam dla niego za to, że jako ochotnik dał się złapać i wywieźć do obozu koncentracyjnego Auschwitz i tam stworzył ruch oporu.

Gabriela Tymińska, kl. IIC LO

Postać rotmistrza Witolda Pileckiego, wielkiego bohatera Polski od zawsze była dla mnie wzorem do naśladowania. Fascynuje mnie jego nadludzka odwaga i zacięta walka o dobro narodu polskiego.

Pilecki od dziecka interesował się wojskiem i kochał swój naród. Jego rodzice zadbali o to, aby był wychowany w duchu patriotycznym. Mimo że urodził się i mieszkał poza granicami Polski, czuł do niej ogromną miłość. Pragnął walczyć o nią w chwili zagrożenia. Z tego powodu przerywa naukę i podejmuje walkę o swoją ojczyznę podczas wojny polsko-bolszewickiej (1918-1921). Po tej walce zostaje zdemobilizowany i poświęca się swojemu życiu prywatnemu. W 1931 r. żeni się z Marią Ostrowską i zakłada rodzinę. Nie dane mu było jednak ciepło domu rodzinnego, bowiem w 1939 roku ponownie podejmuje walkę zbrojną. Po wybuchu II wojny światowej walczy w kampanii wrześniowej jako dowódca plutonu w szwadronie kawalerii 19 Dywizji Piechoty Armii „Prusy”, a następnie w 41 Dywizji Piechoty na przedmościu rumuńskim. W październiku tego samego roku przechodzi do konspiracji. Po wojnie angażuje się w tworzenie siatki wywiadowczej w Polsce Ludowej, wyznając swoje wartości.

Najbardziej podziwiam dobrowolne oddanie się podczas łapanki ulicznej do obozu koncentracyjnego. W Auschwitz Witold Pilecki spisuje raporty, bowiem pragnie, aby cały świat dowiedział się, co dzieje się za drutami obozu. Jednak Zachód mu nie wierzy. Pilecki postanawia uciec z dwoma innymi więźniami, co mu się udaje.

W 1943 roku bierze udział w powstaniu warszawskim.

W kolejnych latach rotmistrz nie ustaje nad pracą konspiracyjną. Niestety musiał się ukrywać, bowiem groziło mu aresztowanie przez komunistów.

Został aresztowany 8 maja 1947. Od tej chwili zaczyna się jego piekło. Przesłuchania, zarzuty, proces a na końcu wyrok. Komuniści pragnęli, aby nikt o nim nie pamiętał, tak jak i o

innych żołnierzach wyklętych.. Cały proces był pokazowy, ponieważ wyrok z góry był wiadomy. Tutaj Witold Pilecki pokazał swoją siłę ducha. Pragnął wziąć całą winę na siebie za wszystkie działania konspiracyjne (również swoich przyjaciół).

15 marca 1948 rotmistrz został skazany na karę śmierci. Prośby o ułaskawienie Pileckiego skierowali do prezydenta Bolesława Bieruta, prócz obrońcy, przyjaciele oświęcimscy i żona rotmistrza Pileckiego. Bolesław Bierut nie skorzystał z prawa łaski.

Wyrok wykonano dnia 25 maja 1948 roku w więzieniu mokotowskim na Rakowieckiej, poprzez strzał w tył głowy.

Postać rotmistrza Witolda Pileckiego powinna być wzorem do naśladowania dla wszystkich młodych ludzi. Jest on prawdziwym patriotą z ogromnym duchem walki. Witold Pilecki był człowiekiem dobrym, sprawiedliwym, szukającym tego także w innych. Jest także przykładem prawdziwego przyjaciela oraz kochającego męża i ojca. Uważam, że jest to ogromny bohater. Uczy, jak postępować i kochać swój kraj. Bardzo cieszę się, że tak niezłomny człowiek jak rotmistrz Pilecki będzie patronem mojej szkoły.

Alan Niewiarowski, kl. III OSSP

Rotmistrz Witold Pilecki jest dla mnie wielkim bohaterem. Ten niezwykle odważny człowiek na ochotnika wstąpił do Auschwitz, ryzykując tym samym swoje życie, aby zorientować się w sytuacji tam panującej, a następnie został głównym organizatorem konspiracji w obozie, przekazywał informacje na zewnątrz, lecz świat nie wierzył w jego słowa, że w obozie jest tak źle. Jestem dumny, że tak wspaniały człowiek będzie patronem mojej szkoły.

Paulina Uszyńska, kl. III OSSP

Rotmistrz Witold Pilecki jest dla mnie przede wszystkim wzorem do naśladowania oraz wielkim bohaterem, który za swoją ojczyznę oddałby wszystko.

Witold Pilecki był wspaniałym mężem oraz kochającym ojcem, który z racji wykonywanego zawodu wychowywał dzieci według surowych zasad i dyscypliny wojskowej, ale jednocześnie bardzo się o nie troszczył. Posiadał również wiele zainteresowań. Zajmował się między innymi hodowlą koniczyny, przez co postanowił zapisać się na studia rolne. Jego kolejnymi pasjami było pisanie wierszy, granie na gitarze oraz malowanie obrazów, co skłoniło go do rozpoczęcia nauki w Akademii Sztuk Pięknych, której niestety nie udało mu się skończyć. Pilecki brał udział w wielu walkach. Czuł się bardzo zobowiązany do obrony swojego kraju, dlatego też postanowił dobrowolnie trafić do obozu w Oświęcimiu, aby zdobyć informacje na temat jego działań i zorganizować tam konspirację. Dzięki jego przebiegłości i sprytowi po dwu i pół rocznym pobycie udało mu się zbiec z Auschwitz. Bardzo często nie stosował się do poleceń wydawanych wobec niego, przez co wiele razy ponosił tego konsekwencje. W 1947 roku trafił do aresztu, gdzie był torturowany a po roku został skazany na śmierć i zginął w wyniku strzału w tył głowy.

Według mnie rotmistrz Witold Pilecki jest przykładem idealnego patrioty. Mimo wiedzy, z czym wiązały się jego działania, był w stanie poświęcić życie dla swojego kraju.

Przemysław Kamont, kl. II B LO

Rotmistrz Witold Pilecki stanowi dla mnie wzór, jak postępować patriotycznie. Bez wahania ryzykował własne życie w obronie ojczyzny, dowodząc swego męstwa. Warto wspomnieć o znacznych zasługach dla lokalnej społeczności. Założył kółko rolnicze, był naczelnikiem ochotniczej straży pożarnej, zorganizował przysposobienie wojskowe. Ten sposób okazywania miłości do ojczyzny jest bardziej aktualny współcześnie i stanowi doskonały przykład, że Pilecki stanowi nadal żywy wzór patrioty. Rotmistrz imponuje swoją wytrwałością i odwagą w dążeniu do celu. Nigdy nie poddał się w walce o dobro ojczyzny i pozostał wierny własnym zasadom aż do śmierci.

Dominik Koc, kl. III OSSP

Rotmistrz Witold Pilecki jest dla mnie przede wszystkim bohaterem narodowym, którego osobowość, chęć pomocy innym oraz wielki patriotyzm powinny być przykładem dla wielu ludzi. Oddając się w ręce oprawcy, trafił do obozu koncentracyjnego po to, aby spisać raporty o tym, co się dzieje w i jak traktowani są ludzie w Oświęcimiu. Świat wtedy to zlekceważył, lecz dzisiaj wiemy, że zawdzięczamy rotmistrzowi świadectwo o okrucieństwach, jakich nie tylko inni ludzie, ale i on sam doświadczył w tamtych czasach.

Mariola Koc, kl. III OSSP

Rtm. Witold Pilecki jest wielkim bohaterem, godnym naśladowania. Już jako młody człowiek angażował się w obronę swojej ojczyzny. Dzielnie walczył w wojnie polsko-bolszewickiej, II wojnie światowej oraz brał udział w powstaniu warszawskim. Nieraz poświęcał swoje życie, by uczynić Polskę wolnym krajem. Za działalność w Polsce komunistycznej dnia 15 marca 1948 roku został skazany na karę śmierci a wyrok wykonano 25 maja tego samego roku w mokotowskim więzieniu. Z pewnością w naszej pamięci Witold Pilecki pozostanie jako dzielny bohater, który poświęcił wszystko, by wyzwolić Polskę z rąk wrogów. Swoją patriotyczną postawą daje przykład wszystkim Polakom.

Joanna Ryczkowska, kl. III OSSP

Rotmistrz Witold Pilecki jest dla mnie bohaterem, wzorem do naśladowania, osobą, która z miłości do ojczyzny była w stanie zrobić wszystko i poświęcić wiele, łącznie- jak się okazuje- z własnym życiem. Postawa tego człowieka w trudnym dla wszystkich ludzi okresie była do granic możliwości niebezpieczna i niezłomna. Udał się do obozu w Oświęcimiu z własnej woli, chociaż liczył się z faktem, że ludzie tak po prostu stamtąd nie wychodzą ,nie wracają do rodziny, którą on zostawił, aby służyć swojemu krajowi. Podczas swojego życia był narażony cały czas na ataki a komunistyczne władze bały się pamięci o tak szlachetnym człowieku jak on w takim stopniu, że jego ciała do tej pory nie odnaleziono. Moim zdaniem, jest to postać zasługująca na rozgłos. Stanie się jednym z najwybitniejszych ludzi w historii naszego kraju, bohaterem wojennym, którego życie i historię jako wzór do naśladowania powinien poznać każdy, bez względu na narodowość czy poglądy polityczne.

Gabriela Jakończuk, kl. II B LO

Rotmistrz Witold Pilecki to dla mnie przede wszystkim bohater, który gotów był poświęcić życie dla milionów cierpiących ludzi i ojczyzny. Zobowiązał się do przedostania się do Auschwitz jako więzień w celu zebrania informacji na temat funkcjonowania obozu i zorganizowania wewnątrz ruchu oporu. Dostał się tam dzięki dobrze zaplanowanej koncepcji, dając się złapać podczas łapanki w 1940 roku pod fałszywym nazwiskiem. Założył tam organizację konspiracyjną pod nazwą Związek Organizacji Wojskowej (w skrócie ZOW). Pilecki opracowywał sprawozdania o ludobójstwie, które przysyłał poprzez uciekinierów z obozu. W nocy z 26 na 27 kwietnia 1943 roku Pileckiemu i dwóm więźniom udało się uciec. Skontaktował się z oddziałami Armii Krajowej, którym przedstawił plan ataku na Auschwitz, lecz nie uzyskał on aprobaty ze względu na małe siły podziemia. Został aresztowany 8 maja 1947 roku, a 15 marca 1948 został skazany na karę śmierci. Wyrok wykonano 25 maja 1948 roku przez strzał w tył głowy. Do 1989 roku wszystkie informacje o Pileckim podlegały cenzurze, przez co jest on mało znaną postacią historyczną, której niesamowite czyny i poświęcenie zasługują na większy rozgłos.

Edyta Wojtkowska, kl. III OSSP

Rotmistrz Witold Pilecki to dla mnie jeden z większych autorytetów. Zarówno Jego postawa, jak i to, co uczynił, są godne podziwu. Niezbyt dużo jest nagłówków w gazetach o Rotmistrzu, nie jest zbyt często na językach ludzi. Uważam, że jak na dzisiejsze czasy jest zbyt mało docenianym bohaterem narodowym. Każdy z nas powinien brać przykład z tego człowieka, który miał ogromne serce, wyróżniał się na tle innych wielką odwagą, wielkim patriotyzmem i miłością do ojczyzny, naszej Polski.

Bohater był uzdolnionym artystycznie człowiekiem, wykształconym mężczyzną, rolnikiem, ojcem dwójki dzieci i kochającym mężem. Swoje żołnierstwo rozpoczął już w młodości, kiedy to założył drużynę harcerską. W 1939 wstąpił do Wojska Polskiego jako pełnoprawny żołnierz. Z jego inicjatywy powstała również tajna konspiracja na terenie Auschwitz. Brał także udział w powstaniu warszawskim. 25 maja 1948 roku został wykonany na nim wyrok śmierci w więzieniu mokotowskim na Rakowieckiej, poprzez strzał w tył głowy.

Rotmistrz Pilecki znalazł się w Auschwitz jako ochotnik, chciał on dowiedzieć się, jak naprawdę wygląda obóz, miał na celu przede wszystkim go rozbić. Ten czyn świadczy o jego wielkiej odwadze. Swoją patriotyzm i męstwo okazuje nie tylko tym czynem, ale całą działalnością i poświęceniem w czasie II wojny światowej, powstania warszawskiego, wojny polsko-bolszewickiej.

Pamięć o Witoldzie Pileckim nigdy nie powinna zagać. Swoją postawą zasługuje na bycie autorytetem nie tylko dorosłych, ale również młodzieży. Moim zdaniem, miał duży wkład w uczynienie Polski niepodległą.

„Gorzki to chleb jest polskość” –Cyprian Kamil Norwid